



NIEKTÓRE PROBLEMY ZWIĄZANE Z EDYCJĄ HERALDYCZNEGO DZIEŁA SZYMONA OKOLSKIEGO

MAGDALENA PISKAŁA
Instytut Badań Literackich PAN

Abstract

Some Problems Concerning Any Future Edition of the Heraldic Work by Szymon Okolski

The article discusses one of the fundamental problems in preparing critical editions of old literature: issues concerning quotations and other intertextual references. *Orbis Polonus* by Szymon Okolski constitutes excellent material for such a discussion. Though essentially an armorial, apart from typically heraldic and historical content, it contains extensive passages of moral instruction based on symbolic interpretation of given armorial bearings. Within such discourse, the readers receive much information from various fields of knowledge. This knowledge, however, is not systematised in any way; the author is simply citing information, famous sayings or poetic fragments that have occurred to him as related to the coat of arms he is writing about. This strategy results in an erudite discourse built from numerous quotations and references whose style researchers call “Lipsian.” Editorial work on such a text requires the editor to establish the scope and depth of intertextual references, which seldom are distinguished clearly, and to reconstruct the author’s reading list. Without that it would be impossible to eliminate errors that found their way into the only edition of the text so far, whose successive volumes were published by the printer Franciszek Cezary in 1641–45. This trivial statement of fact promises titanic work to any future editor as Okolski made use of books in three languages (Latin, Polish and Italian) and flaunted his knowledge of Greek literature, although he probably did not know Greek. His reading list comprises various works, from the Bible and classical literature, to medieval theological writings, to the newest literature of his day. Heraldic literature, histories and documents from family archives appear within the discourse next to works on natural history, emblems, occasional literature, excerpts from apophthegmatic collections, epistles or hagiographies. Difficulties with correct attribution of citations are aggravated by the fact that references to other texts are often indirect as Okolski used anthologies and compendia.

This not only makes it difficult to find sources of quotations, but also raises questions as to the extent of possible corrections in cases where the quotes are distorted or erroneously attributed: often the distortions are due not to Okolski's or the compositor's inattentiveness but to uncritical copying of the intermediate text. The situation of a potential editor gets worse with popular references as the more popular a quote, the harder it is to establish its exact source. Changes to the original text made by the author intentionally to emphasise his point are yet another matter. Not all such instances are obvious and it is not always easy to determine what purpose they serve, as sometimes the only indication of their intentional nature is the fact that they reappear someplace else. The issues discussed here are but a fraction of problems that an editor of *Orbis Polonus* would encounter. The aim of the article is not, however, to present a comprehensive plan of the armorial's critical edition but to point out some objective problems that hinder the process of establishing a proper version of any erudite neo-Latin text.

Key words: Szymon Okolski, heraldry, critical editions of neo-Latin texts.

Jednym z ciekawszych staropolskich tekstów wciąż czekających na większe zainteresowanie badaczy jest *Orbis Polonus* Szymona Okolskiego¹. Dzieło to, na pierwszy rzut oka typowo heraldyczne, przy bliższym oglądzie okazuje się bardziej wielowymiarowe. Powinno ono zaciekawić nie tylko wielbicieli dawnej heraldyki i historyków, którzy znaleźć w nim mogą m.in. opisy znaków herbowych, legend opowiadających okoliczności ich powstania bądź przyznania, wywodów genealogicznych dotyczących pieczętujących się nimi rodzin czy przepisanych przez autora dokumentów, w szczególności zaś przywilejów związanych z nadaniem herbu. Nie mniej wartościowy jest tekst Okolskiego dla kulturoznawców zgłębiających problemy obecności stemmatów i emblematów w dawnej kulturze europejskiej. Jednak *Orbis Polonus* jest szczególnie gratką dla filologów. Trzeba tu wskazać przede wszystkim neolatynistów badających dawne kompendia wiedzy, kulturę literacką i warsztat barokowego humanisty. Herbarz dominikanina jest o tyle wdzięcznym przedmiotem dla tego rodzaju analiz, iż mamy do czynienia z autorem tworzącym po łacinie i korzystającym w swej pracy przede wszystkim ze starożytnych i nowożytnych źródeł łacińskich, ale też czerpiącym z piśmiennictwa polskiego (głównie historycznego) oraz

¹ Więcej na temat biografii autora i powstania herbarza zob. W. D w o r z a c z e k, R. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Okolski Szymon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 679–680.

włoskiego (książek emblematycznych i heraldycznych) i myśląc o swej pracy jako monumentalnym dziele przeznaczonym nie tylko na rynek lokalny, a więc dbałym o jego wysokie walory, tak by było zrozumiałe i interesujące dla europejskiego czytelnika.

Zainteresowanie tekstem Okolskiego byłoby zapewne znacznie większe, gdyby doczekał się on nowoczesnego wydania krytycznego, ale na razie trwają jedynie prace pod kierunkiem Barbary Milewskiej-Ważbińskiej nad polskojęzycznym przekładem omawianego herbarza, który niewątpliwie poprawi rozpoznawalność dzieła szczególnie wśród polonistów i historyków kultury. Problemy pojawiające się przy tłumaczeniu bardzo wyraźnie ukazują ogrom trudności, jaki napotkał edytor dzieła, szczególnie jeśli zależałoby mu nie tylko na wydaniu poprawnego tekstu, ale też na jego opracowaniu i opatrzeniu odsyłaczami ułatwiającymi czytelnikowi pełniejszy odbiór zamieszczonych w nim treści.

Na pierwszy rzut oka sprawa edycji herbarza dominikanina nie przedstawia się wcale źle. Pracę nad potencjalnym wydaniem należało by oprzeć na jedynym trzynomowym wydaniu książki, które od 1641 do 1645 roku ukazywało się w oficynie Franciszka Cezarego². Nie ma większych problemów z dostępnością egzemplarzy owego wydania. Znajdziemy je we wszystkich większych bibliotekach z działem starych druków. Skany książek są nawet dostępne w Internecie: m.in. w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona³ czy Google Books⁴. Nie wydaje się również, by większą przeszkodą dla potencjalnego wydawcy był fakt, iż poszczególne egzemplarze pierwszego tomu różnią się od siebie z racji posiadania lub nie ozdobnego frontyspisu zaprojektowanego przez Dawida Tscherninga, który jako że wykonany był dopiero około 1645 roku, dodany został tylko do niektó-

² Sz. Okolski, *Orbis Polonus...*, t. I–III, Kraków 1641–1645; zob. też: E. XXIII, 309–311.

³ Zob. t. I: <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=137&from=&from=generalsearch&dirids=1&lang=pl>; t. II: <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=138&from=&from=generalsearch&dirids=1&lang=pl>; t. III: <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=139&from=&from=generalsearch&dirids=1&lang=pl> [dostęp: XI 2013].

⁴ Zob. t. I: <http://books.google.pl/books?id=PaBMAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false>; t. II: <http://books.google.pl/books?id=cKBMAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false>; t. III: http://books.google.pl/books?id=nqBMAAAcAAJ&hl=pl&source=gbs_book_other_versions [dostęp: XI 2013].

rych egzemplarzy⁵. A już na pewno w ewentualnej edycji dzieła nie powinno przeszkadzać to, że uznawane jest ono za niedokończone⁶.

Dlaczego więc tak interesująca praca łącząca w sobie heraldykę, emblematykę, zawierająca okazały zbiór tekstów okolicznościowych, wypisy z dokumentów historycznych, a do tego opatrzona ciekawym wywodem symboliczno-etycznym nie może się doczekać zainteresowania ze strony edytorów? Niewątpliwie nie zachęca jej objętość. Pierwszy tom to 557, drugi 656, a trzeci „zaledwie” 360 liczbowanych stron; do tego dochodzą karty nieliczbowane z dedykacjami, wstępami bądź posłowiami do czytelnika, które są integralną częścią herbarza. Wydaje się jednak, że największą wadą książki jest właśnie to, co jest jej największą zaletą, a więc owa wielowymiarowość wpływająca nie tylko na treść, ale też bardzo mocno na samą materię języka, z którą przychodzi się zmierzyć.

Orbis Polonus nie jest po prostu herbarzem. Owszem, zawiera treści typowo heraldyczne: nazwę, opis i rycinę przedstawiającą wygląd znaku herbowego. Mieści ponadto informacje, które nierzadko spotykane są w tego typu dziełach, a więc legendę herbową oraz wiadomości o rodzinach posługujących się danym godłem. Podobne treści znajdziemy choćby w podstawowych, choć nie jedynych, źródłach z zakresu heraldyki polskiej, po jakie sięgał Okolski, mianowicie w *Herbach rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego⁷ oraz *Gnieździe cnoty* tegoż autora⁸, choć w tym ostatnim podane są już w zupełnie innej formie. Dzieło Okolskiego na tle nawet najbardziej rozbudowanych herbarzy powstających na ziemiach Rzeczypospolitej wyróżniają jednak dwa elementy. Pierwszym jest włączanie do tekstu materiału historycznego: fragmentów przywilejów, listów, napisów nagrobnych i tym podobnych dokumentów znalezionych w rodowych archiwach przez autora lub przesłanych mu przez rodziny, które pragnęły

⁵ S.K. Kuczyński, „*Orbis Polonus*” Szymona Okolskiego i frontysep Dawida Tscherninga, [w:] *Podług nieba i zwyczajów polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 545–553. Różnica w karcie tytułowej nie wyczerpuje problemu wariantów druku – zob. M. Malicki, *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, cz. 1: *Bibliografia druków Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, Kraków 2010, s. 551–554, 579–581, 616–618.

⁶ I.M. Dacka, „*Korona polska*” *Kaspra Niesieckiego. Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*, Warszawa 2004, s. 25.

⁷ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięcioro ksiąg rozdzielone* [...], Kraków 1584.

⁸ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty* [...], Kraków 1578.

zostać uwiecznionymi w jego dziele. Drugim jest obecność materiału literackiego: stemmatów i utworów okolicznościowych, sentencji łacińskich oraz licznych mniejszych i większych fragmentów poezji i prozy. Nie jest to może praktyka całkiem nieznaną. Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego* również zamieszczał fragmenty dokumentów bądź utworów literackich, np. epigramaty z cyklu żywotów biskupów gnieźnieńskich Klemensa Janickiego, wydaje się jednak, iż dominikanin przykładał do tej części znacznie większą wagę, co zresztą mocno wiąże się z ogólną strukturą i wymową dzieła.

Bo też najważniejszy wyróżnik omawianego armoriału stanowi towarzyszący przedstawieniu znaku herbowego wywód mający na celu możliwie szerokie ukazanie symboliki godła oraz powiązania jej ze wskazówkami moralnymi. Wykład ten budowany jest na podobieństwo barokowego kazania, a co za tym idzie, wprost kipi erudycyjnością. Owa uczoność herbacza Okolskiego przedstawia sobą nie lada wyzwanie dla każdego badacza tego tekstu. Przede wszystkim wymaga znajomości wielu dziedzin, które z heraldyką zdają się nie mieć wiele wspólnego. Dominują elementy wiedzy o antyku grecko-rzymskim. Rozpiętość zainteresowań heraldyka jest przy tym dość duża: od historii i mitologii po numizmatykę i techniki wojenne. Do tego dochodzą wiadomości z zakresu nauk przyrodniczych, geografii, filozofii, historii średniowiecznej i najnowszej, historii techniki oraz, co zrozumiałe, heraldyki, emblematyki i ikonologii. Ta krótka lista nie jest oczywiście pełna – jedynie uświadamia, że mamy tu do czynienia z książką o charakterze kompendium, w której pod płaszczykiem wykładu symboliki znaku herbowego przekazywane są czytelnikowi informacje z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. Nie jest to wiedza w jakikolwiek sposób usystematyzowana. Po prostu autor przywołuje i wplata do wykładu wiadomości, sentencje, fragmenty utworów poetyckich, które w danym momencie skojarzyły mu się z opisywanym godłem. Tak więc na przykład przy omawianiu herbu Szachownica⁹ dzieli się swą wiedzą na temat legendy herbowej, a następnie historii i funkcji igrzysk w starożytności, okoliczności wynalezienia szachów, obecności i znaczenia szachów w emblematyce – a wszystko to ozdabia fragment poezji i dopełnia wywód genealogiczny dotyczący rodzin posługujących się omawianym znakiem.

⁹ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 101–106.

Oczywiście, swą wiedzę na te i inne jeszcze tematy, którymi dominikanin ubarwia treść herbarza, czerpie z książek. Ten truizm ma kolosalne znaczenie przy opracowywaniu edycji herbarza. Niestety, potencjalny wydawca musi do tych książek dotrzeć, gdyż jest to często jedyna droga, by poprawić błędy druku, a bywa, że okazuje się to konieczne, aby w ogóle zrozumieć, o co autorowi chodziło. A problemów czai się tu wiele, bo też odniesienia do innych tekstów są różnorodne. Spotyka się więc liczne odwołania zarówno pośrednie, powołujące się jedynie na autorytet jakiegoś tekstu, jak i bezpośrednie, w postaci cytatów, pośród których zdarzają się jawne z podaniem źródła, ale nie brak też ukrytych – wplecionych w tok wywodu bez zająknięcia się autora, iż rzecz została przepisana. Jest to poważna trudność. Jeśli bowiem edytor zaproponuje jakąś poprawkę, musi wiedzieć, co poprawia, a tym samym odpowiedzieć sobie na fundamentalne pytanie, ile jest Okolskiego w Okolskim.

W przywoływanym już opisie Szachownicy znaleźć można prościutki przykład „zgubionego cudzysłowu”, który jednak dość dobrze ilustruje problem, o którym mowa:

Neminem commouere debet, quod tabulam lusoriam *Tabulam gloriae* dixerimus. Si enim antiquorum mentem in ludis conspexerimus, non ignominiam fraudemque intelligemus, sed virtutem politicam iudicabimus, quocirca et tabulam lusoriam, tabulam gloriae affirmabimus. Quae mens erat in adinueniendis ludis? *Rosinus lib: 5. antiq. Rom.: cap. 1 instruit*. Ludi, sunt publicae celebritates, quae vel placandae Deum irae, vel pro salute populi, vel gratiae populi demerendae causa sunt editae. Finis eorum erat, tum religio quaedam, qua antiqui opinabantur sese dijs rem gratam illis ludis tanquam promissam facturos, tam populi voluptas cui et Reges et Respub. et Imperatores maxime studebant, quo homines voluptate demulsi, in officio continerentur. Scriptor autem de Inuentoribus rerum lib. 2. cap: 13. citando Herodotum, inquit: *Cum gravitate annonae Patria praemeretur apud Lydos, sic famem consolari solebant, altero quidem die cibum sumentes, altero ludis operam dantes*. Cum igitur ludorum finis fert secum laudem iuxta antiquos et modernos, conueniet plurimum ipsam quoque tabulam lusoriam gloria donare. Arma vestra Wczele et Szachownica nuncupata, ex ludo celebri et militari, non immodicam referunt gloriam. Vnde huic tabulae Schaccorum licet inscribere, quod tabulis inscripserat Augustus Caesar victo Bruto et Cassio, atque sopitis ciuilibus bellis. Scribebat ille: *Libertatis Pop. Romani vindex*. Considerando namque originem Schaccorum et finem, non alium habeo nisi libertatis populi vindictam insinuatam. *Refert hoc ita Polydorus lib: 2*. Inuentum olim circa Annum Orbis conditi

Ter millesimum DC.XXXV. a viro sapiente Xerxe, qui ita tyranni saeuitiam coercere metu, ac eum documento monere volens, ostendit maiestatem sine viribus hominumque adminiculis parum admodum valere atq̄ tutam esse, quando per istius modi ludum satis patebat regem facile oppressum iri, nisi inuigilaret a suisque defenderetur. Vocant hodie hosce calculos seu scrupos furunculosue, quibus praeliando ludimus, (est enim certamen instar praelij) Schaccos a scandendo forsitan dictos, quod calculi cum mouentur, in alteram aduersariam partem scandere videantur. Tantam igitur tabula vestra ferrat secum laudem, merito tabula gloriae noncupanda erit. Sed satis hoc et inde clarum est, quod gloriam stemmatum et ludo cum filia Regis audaci et perfecto retulerit retinueritque¹⁰.

Nikogo nie powinno oburzać, że planszę do gry nazwiemy szachownicą chwały. Jeśli bowiem przyjrzymy się nastawieniu starożytnych do igrzysk, nie uważamy hańby i występku, lecz będziemy je uznawać za polityczną cnotę, dlatego też będziemy twierdzić, że plansza do gry jest szachownicą chwały. Jaki zamiysł przyświecał wynalezieniu igrzysk, wyklada Rosinus, ks. 5. *Starożytności rzymskich*, rozdz. 1: Igrzyska są publicznymi uroczystościami, które wydawano albo dla złagodzenia gniewu bogów, albo dla dobra ludu, albo po to, by pozyskać łaskę ludu. Ich celem był już to pewien zabobon, z powodu którego starożytni wierzyli, że tymi igrzyskami zrobią rzecz miłą, jakby obiecaną bogom, już to uciecha ludu, której i królowie, i Republika, i cesarze bardzo chętnie sprzyjali, aby ugłaskanych uciechą ludzi utrzymywać w postuszeństwie. Autor zaś *O wynalazcach* ks. 2, rozdz. 13, cytując Herodota, mówi: Kiedy u Lidyjczyków ojczyzna uciśnięta była ciężarem drożyzny, tak zwykli byli łagodzić głód: jednego dnia spożywając pokarm, drugiego zajmując się igrzyskami. Skoro więc cel igrzysk niesie ze sobą chwałę według starożytnych i współczesnych, najzupełniej przystoi, by sama także plansza do gry dawała chwałę. Wasz herb zwany Wczele i Szachownica ze sławnej i wojennej gry nie małą przynosi chwałę. Dlatego można na tej szachownicy napisać to, co cesarz August napisał na tablicach po zwycięstwie nad Brutusem i Kasjuszem i uspokojeniu wojen domowych. Podpisywał się on: obrońca Wolności Ludu Rzymskiego. Rozważając bowiem początek i cel Szachów, uważam, że nie są niczym innym niż dowiedzioną obroną wolności ludu. Tak opisuje to Polydor ks. 2: Wynalezione niegdyś około roku 3635 od początku świata przez mędrca Kserksesa, który chcąc w ten sposób przez wzbudzenie niepokoju powściągnąć srogość tyrana i przykładem go upomnieć, pokazał, że majestat bez wspomagających go sił ludzi nie jest dość potężny i bezpieczny, ponieważ dzięki tego rodzaju grze stało się dość jasne, że król łatwo zostanie pokonany, jeśli nie

¹⁰ *Ibidem*, t. III, s. 102–103.

będzie czujny i broniony przez swoich. Dziś te kamyki albo bierki, którymi bawimy się w bitwę (jest to bowiem starcie na podobieństwo bitwy), mienią szachami (łac. *schaccos*), zwanymi tak może od wchodzenia (łac. *scandendo*), bo kiedy porusza się kamykami, na drugą, przeciwną stronę wydają się wchodzić. Tak wielką więc wasza szachownica niesie ze sobą sławę, że słusznie trzeba ją będzie zwać szachownicą chwały. Lecz to dość i stąd jest jasne, że chwałę herbu przyniosła i otrzymała dzięki śmiałej i doskonałej grze z królewską córką¹¹.

Przytoczony powyżej cytat, będący jednym z podrozdziałów, z wyjątkiem kończącego całość wywodu dystychu unaocznia sposób budowania wypowiedzi przez dominikanina. Jak nietrudno zauważyć, w pierwodruku starano się wyodrębnić cytaty za pomocą kursywy, choć ewidentnie brak tu konsekwencji. Jeśli bowiem zajrzemy do przywołanych przez Okolskiego książek, a więc do Jana Rosinusa¹² oraz Polydora Wergiliusza¹³ i raz jeszcze zaznaczymy dosłowne cytowania, otrzymamy obraz następujący:

Neminem commouere debet, quod tabulam lusoriam *Tabulam gloriae* dixerimus. Si enim antiquorum mentem in ludis conspexerimus, non ignominiam fraudemque intelligemus, sed virtutem politicam iudicabimus, quocirca et tabulam lusoriam, tabulam gloriae affirmabimus. Quae mens erat in adinuendiis ludis? Rosinus lib: 5. antiq. Rom.: cap. 1 instruit. Ludi, *sunt publicae celebritates, quae vel placandae Deum irae, vel pro salute populi, vel gratiae populi demerendae causa sunt editae. Finis eorum erat, tum religio quaedam, qua antiqui opinabantur sese dijs rem gratam illis ludis tanquam promissam facturos, tum populi voluptate cui et Reges et Respub. et Imperatores maxime studebant, quo homines voluptate demulsi, in officio continerentur.* Scriptor autem de Inuentoribus rerum lib. 2. cap: 13. citando Herodotum, inquit: *Cum gravitate annonae Patria praemeretur apud Lydos, sic famem consolari solebant, altero quidem die cibum sumentes, altero ludis operam dantes.* Cum igitur ludorum finis fert secum laudem iuxta antiquos et modernos, conueniet plurimum ipsam quoque tabulam lusoriam gloria donare. Arma vestra Wczele et Szachownica nuncupata, ex ludo celebri et militari, non immodicam referunt gloriam. Vnde huic tabulae Schaccorum licet inscribere, quod tabulis inscripserat Augustus Caesar victo

¹¹ O ile nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia pochodzą od autorki artykułu.

¹² *Romanarum antiquitatum corpus absolutissimum in quo praeter Joannes Rosinus delineauerat, infinita supplentur, mutantur, adduntur ex criticis et omnibus utriusque linguae auctoribus collectum, poetis, oratoribus, historicis, iurisconsultis, qui laudi, explicati, correctique Thoma Dempstero a Muresk, I.C.Scoto auctore, editio postrema emedatio, Genevae 1640, s. 427.*

¹³ P. Vergilio, *De rerum inventoribus libri octo* [...], Basileae 1563, s. 133 (2,13).

Bruto et Cassio, atque sopitis ciuilibus bellis. Scribebat ille: *Libertatis Pop. Romani vindex*. Considerando namque originem Schaccorum et finem, non alium habeo nisi libertatis populi vindictam insinuatam. Refert hoc ita Polydorus lib: 2. *Inuentum olim circa Annum Orbis conditi Ter millesimum DC.XXXV. a viro sapiente Xerxe, qui ita tyranni saeuitiam coercere metu, ac eum documento monere volens, ostendit maiestatem sine viribus hominumque adminiculis parum admodum valere atque tutam esse, quando per istius modi ludum satis patebat regem facile oppressum iri, nisi inuigilaret a suisque defenderetur. Vocant hodie hosce calculos seu scrupos furunculosue, quibus praeliando ludimus, (est enim certamen instar praelij) Schaccos a scandendo forsitan dictos, quod calculi cum mouentur, in alteram aduersariam partem scandere videantur. Tantam igitur tabula vestra ferrat secum laudem, merito tabula gloriae noncupanda erit. Sed satis hoc et inde clarum est, quod gloriam stemmatum et ludo cum filia Regis audaci et perfecto retulerit retinueritque¹⁴.*

Teraz już jasno widać, iż mamy do czynienia z książką utkaną z cytatów. Tu zaś pojawia się problem nowy, czy poprawiać przytaczane fragmenty, a jeśli tak, to czym się kierować. Analizując wyimek z Szachownicy, dostrzec można, iż drugi fragment z Polydora Wergiliusza, ten dotyczący wynalezienia gry przez mądrego Kserksesa, w przywoływanej już edycji bazylejskiej z 1563 roku wygląda nieco inaczej, a mianowicie zamiast skrótego „a viro sapiente Xerxe, qui...”, przeczytać można: „a quodam viro sapiente nomine Xerxe, qui...”, ale na przykład w wydaniu lionńskim z roku 1586 znajdziemy tę frazę w brzmieniu: „a quodam viro sapiente, nomine Xerxe, quia...”¹⁵. Zostawiając zupełnie z boku dyskusję na temat tego, która wersja tekstu o wynalazcach jest lepsza, zwrócić wypada uwagę na dość banalny fakt, że w przypadku popularnych kompendiów XVI- i XVII-wiecznych ustalenie, z którego wydania korzystał Okolski, bywa – delikatnie rzecz ujmując – trudne¹⁶. Na potrzeby niniejszego artykułu wystarczy oczywiście

¹⁴ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 102–103.

¹⁵ P. Vergilio, *De rerum inventoribus libri octo* [...], Lugduni 1586, s. 168.

¹⁶ Wykorzystywany przez Okolskiego tekst jednego tylko Polydora Wergiliusza doczekał się bardzo licznych wydań. Dedykacja zamieszczana w wydaniach XVI-wiecznych sugeruje, iż rzecz była gotowa już w 1499 roku. Od tego czasu wydawany był m.in. w Paryżu w 1502 roku u Rogera Augrainia i Françoisa Bigneta, tamże w 1505 roku u Jeana Marchanta, tamże u Roberta Stefanusa w roku 1528, w Lyonie w latach 1546 i 1558 w oficynie Sebastiana, a potem w 1586 i 1597 – Antoniego Gryphiusów; ponadto w Lyonie w 1559 roku u Jana Frelloniusa i tamże w roku 1562 u Antoniego Vincentiusa, w Rzymie u Bartolomeja Grassa w roku 1585, a w tym samym roku ukazała się kolejna edycja lionńska w oficynie jezuickiego

stwierdzenie, iż najprawdopodobniej nie korzystał z wydania lionńskiego z 1586 roku, należy jednak mieć świadomość, że dominikański heraldyk sięgał też do innych jeszcze, trzeba dodać, bardzo wielu książek.

Sporą ich część stanowią źródła pewne, ze względu choćby na fakt, iż do momentu ukazania się herbarza Okolskiego miały one tylko jedno wydanie. Taki status ma oczywiście znakomita większość przytaczanych w armoriale okolicznościowych kazań i panegiryków. Tak samo sprawa się ma z niektórymi pracami historycznymi, przede wszystkim wielokrotnie przywoływaną przez niego wraz z prawidłową numeracją stron *Kroniką polską* Joachima Bielskiego¹⁷, choć, co oczywiste, nie stanowiącą podstawy cytowań, a jedynie źródło ewentualnych parafraz. Podobnie jest z przywoływanym wcześniej *Gniazdem cnoty* Paprockiego. Ale już przy *Herbach rycerstwa polskiego* problem źródła, z którego korzystał Okolski, wydaje się nieco bardziej złożony. Dominikanin wyraźnie odsyła czytelnika do wydania drugiego tejże pracy¹⁸, mimo że dzieło Paprockiego miało wówczas jedną tylko edycję w 1584 roku. Przy tym jej poszczególne egzemplarze różnią się od siebie, gdyż Paprocki po protestach rodzin szlacheckich, których w pierwodruku zabrakło, doklejał dodrukowane karty¹⁹. Być może Okolski miał dostęp do dwóch wariantów *Herbów*. Z drugiej strony do tego, by mówić o drugim wydaniu w odniesieniu do edycji z 1584 roku zachęcały sformułowania samego Paprockiego, który – by nie szukać daleko – o przywoływanym już herbie pisał: „O klejnocie starodawnym Wczele, alias Szachownica, tak jakom ci pisał w pierwszym wydaniu o początku herbów, inszego nic pewniejszego nad to wiedzieć nie mógł, tylko żem ci tam pisał Słężaka *primum parentem* klejnotu tego, a potomstwo wywodzi, że Sławak...”²⁰. Przywołane pierwsze wydanie to zapewne *Gniazdo cnoty*, gdzie szczegółowo została przedstawiona legenda herbowa, opowia-

kolegium św. Trójcy, wreszcie w Bazylei u Tomasza Guarina w 1563 roku. Nie jest to bynajmniej wykaz kompletny, a przecież dochodzą jeszcze wydania z wieku kolejnego, które trzeba by brać pod uwagę.

¹⁷ *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego syna jego wydana*, Kraków 1597.

¹⁸ Zob. np. Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 340.

¹⁹ Zob. E. XXIV, 64–65; dokładne omówienie wariantów tekstu w: B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 925–964, zob. też K.J. Turowski, *Wiadomość o życiu i pismach Bartłomieja Paprockiego*, [w:] *ibidem*, s. 8.

²⁰ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięcioro ksiąg rozdzielone* [...], Kraków 1584, s. 507, oraz i d e m, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, s. 641.

dająca o śląskim rycerzu Hołubie, który wygrał w szachy z królewską córką, w nagrodę „on jej dał w łeb tablicą, tak aż się przepadła”, za co zyskał uznanie monarchy i otrzymał upamiętniający całe wydarzenie rodowy klejnot²¹. Warto zauważyć, iż Okolski skrupulatnie przejął historię początku herbu przeczytaną u Paprockiego, poprawiając, zgodnie z sugestią wyrażoną w *Herbach rycerstwa polskiego*, pochodzenie Hołuba, wszystko bez podania źródła²².

Dla edytora nie ma to zresztą aż tak wielkiego znaczenia, gdyż dzieła Paprockiego, pozostając ważnym źródłem wiadomości heraldycznych, mogą być jedynie podstawą parafraz. Istnieje jednak spora grupa książek łacińskich z zakresu historii, szczególnie historii Kościoła, z których dominikanin po prostu przepisywał obszernie fragmenty, a które do momentu ukazania się herbarza drukiem miały jedno tylko wydanie. Bez wątpienia zaliczyć do nich należy opracowania żywotów biskupich Jakuba Skrobiszewskiego²³, Stanisława Łubieńskiego²⁴, Stefana Damalewicza²⁵, Jana Długosza zbiór sylwetek biskupów poznańskich dopełniony suplementem przez Tomasza Tretera²⁶. Jednak już przy żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich Janickiego trzeba być ostrożniejszym. Książka ukazała się co prawda tylko raz²⁷, ale zachodzi podejrzenie, iż Okolski cytował te wizerunki nie za pierwodrukiem, lecz za *Herbami rycerstwa polskiego* Paprockiego. Nie ma za to podstaw, aby wątpić, iż za pierwodrukiem przytaczał wizerunki wojowników sarmackich nakreślone piórem Szymona Starowolskiego²⁸. Pojedyncze wydania miały też używane w historyczno-genealogicznym wykładzie zawartym w herbarzu roczniki Stanisława Orzechowskiego²⁹,

²¹ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty...*, s. 704–705.

²² Zob. np. Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 101–102.

²³ J. Skrobiszewski (Scrobissevius), *Vitae archiepiscoporum Haliciensium et Leopoliensium*, Leopoli 1628.

²⁴ St. Łubieński, *Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium [...]*, Cracoviae 1642.

²⁵ S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium episcoporum [...]*, Cracoviae 1642.

²⁶ J. Długosz (Longinus), *Vitae episcoporum Posnaniensium [...]*, Brunsbürgae 1604.

²⁷ K. Janicki, *Vitae archiepiscoporum Gnesnensium [...]*, Cracoviae 1574.

²⁸ Sz. Starowolski, *Sarmatiae bellatores*, Coloniae Agrippinae 1631.

²⁹ S. Orzechowski, *Annales [...]*, Dobromili 1611; wydanie gdańskie z 1643 roku trzeba chyba wykluczyć jako zbyt późne, by mogło zostać użyte nawet w ostatnim tomie herbarza.

statuty zebrane przez Jana Januszowskiego³⁰ czy dzieła z opracowaniem dziejów lokalnych, jak choćby książka Samuela Nakielskiego poświęcona klasztorowi miechowskiemu³¹.

W większości przypadków mamy jednak do czynienia ze źródłami posiadającymi więcej niż jedną edycję, przy których bardzo trudno ustalić konkretny przekaz stanowiący podstawę cytowania. Heraldyk zagląda m.in. do dzieła Filipa Kallimacha Buonacorsiego o kłęsce warneńskiej. Można z całkowitą pewnością stwierdzić, iż Okolski korzystał nie z podzielonego na dwie części pierwodruku³², lecz z edycji zawierającej trzy księgi³³. Mogło to być wydanie krakowskie z roku 1582³⁴, ale mógł dominikanin sięgnąć po drugi tom opracowania dotyczącego Turków autorstwa Filipa Lonicer³⁵ bądź też do edycji kroniki Marcina Kromera z 1589 roku, gdzie również zamieszczono historię Władysława Warneńczyka w trzech księgach³⁶. Podobnie rzecz ma się z wykorzystywanym przez heraldyka opisem wojny moskiewskiej Reinholda Heidensteina, które poza osobnym pierwodrukiem³⁷, dołączane było do większych zbiorów, w tym również do wspomnianego wydania Kromera z 1589 roku pod nieco skróconym tytułem: *De bello Moscovitico commentariorum libri sex*³⁸. Nie jest jednak wcale pewne, że właśnie z tego wydania historii Kromera korzystał Okolski. Owszem, fakt, iż historie Kallimacha i Heidensteina dołączone były do kolońskiej edycji dzieła biskupa warmińskiego z 1589 roku, uprawdo-

³⁰ J. Januszowski, *Statuta prava i Konstytucje Koronne lacińskie i polskie, z Statutów Łaskiego i Herborta i Konstytucyj koronnych zebrane*, Kraków 1600.

³¹ S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis* [...], Cracoviae 1634.

³² F. Kallimach (Buonacorsi), *Historia de rege Vladislao, seu clade Varnensi*, Augustae Vindelicorum 1519.

³³ Np. Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 186.

³⁴ F. Kallimach, *De rebus gestis a Vladislao Polonorum atque Hungarorum rege libri tres*, Cracoviae 1582.

³⁵ Ph. Lonicer, *Chronicorum Turcicorum in quibus Turcorum origo, principes, imperatores, bella, praelia, caedes, victoriae, reique militaris ratio... tomus secundus*, Francofurti am Moenum 1578, s. 1–83.

³⁶ M. Kromer, *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum* [...], Coloniae Agrippinae 1589, s. 628–688.

³⁷ R. Heidenstein, *De bello Moscovitico quod Stephanus rex Poloniae gessit commentariorum libri VI*, Basileae 1588.

³⁸ M. Kromer, *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum...*, s. 733–837, zob. też: E. XVIII, 80.

podobnia ją jako podstawę odniesień zamieszczonych w tekście armoriału. Jednak heraldyk czasami powołuje się na pierwodruk³⁹. Niewątpliwie znał również przekład autorstwa Marcina Błażowskiego⁴⁰, skoro odwoływał się do niego z podaniem strony⁴¹. Wydaje się wszakże, że najczęściej kronika Kromera pojawia się na kartach *Orbis Polonus* za pośrednictwem Paprockiego i to za nim przekazywane są lakoniczne wzmianki wskazujące miejsce, gdzie wspomniany został ten czy inny członek omawianego właśnie rodu, powielające błędną niekiedy numerację ksiąg. Zdziwiająco rzadko natomiast pojawiają się cytaty z omawianej kroniki. Jeden z nich znajduje się w Szachownicy przy omówieniu sylwetki Mikołaja Tumigrały: „De illo Cromerus: Wczelius is gente fuit, cuius insigne est latruncularia tabula”⁴² (O nim Kromer: Był on z rodu Wczele, którego godłem jest szachownica). Dokładniejszej lokalizacji przytoczonego fragmentu na próżno szukalibyśmy w herbarzu dominikanina, znajduje się ona u Paprockiego, który pisze „Wspominają historye: jako Kromer Mikołaja Tumigrałę, męża znacznego, dla czego, czytaj pomienionego historyka w księgach 20, list 459”⁴³. Przykład ten utwierdza tylko w przekonaniu, iż Okolski korzystał z kroniki Kromera poprzez dzieło Paprockiego.

To oczywiście tylko przysłowiowy wierzchołek góry lodowej. Ustalenie, z której edycji *Hieroglifików* Pieria Valeriana, kompendium Alessandro Alessandriego, *Emblematów* Andrei Alciatięgo, *Ikologii* Cesarego Ripy, antologii Jana Stobajosa, florilegium Tomasza z Irlandii, historyczno-geograficzno-literackiego słownika Charlesa Estienne’a, nie wspominając o kalepinach, korzystał Okolski, musi ograniczyć się do eliminacji pojedynczych wydań bądź wskazania jakiegoś ich typu, np. rozszerzonego (Pierio Valeriano) bądź komentowanego (Alciatus), jeśli w ogóle uda się znaleźć jakieś wskazówki w tej materii. Nie ma zupełnie możliwości określenia, z których edycji poetów klasycznych przepisywał nasz heraldyk. Najbardziej kłopotliwe są fragmenty pochodzące z autorów greckich. Okolski greki nie znał, a w każdym razie się nią nie posługiwał w swym herbarzu.

³⁹ Zob. np. Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 324.

⁴⁰ M. Kromer, *O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX przez Marcina Błażowskiego z Błażowa wyraźnie na język polski przetłumaczone, przydatkami i dowodami niektórymi poniekąd utwierdzone...*, Kraków 1611.

⁴¹ Zob. np. Sz. Okolski, *op. cit.*, t. I, s. 501.

⁴² *Ibidem*, t. III, s. 104.

⁴³ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, s. 641.

Nie wpływało to bynajmniej na jego potrzebę epatowania erudycją w tym zakresie, a co za tym idzie, nie brakuje w jego armoriale cytatów z przekładów łacińskich. Duża część z nich pochodzi z antologii, szczególnie Stobajosa oraz wypisów z filozofów ukazujących się jako *Auctoritates Aristotelis et aliorum philosophorum*, część przywoływana jest za kompendiami. Czy da się ustalić wszystkie? Wątpliwe.

Nieco inny problem stanowią źródła emblematyczne, które przywołuje Okolski. Wydaje się, że zna on poza już wspomnianymi dzieła Juliusza Cezara Capaccia⁴⁴, Sylwestra Pietrasanty⁴⁵, Klaudiusza Paradina⁴⁶, Jakuba Typotiusa⁴⁷, Joachima Camerarius⁴⁸, Tomasza Tretera⁴⁹, Salomona Neugebauera⁵⁰, Juliusza Wilhelma Zingrefa⁵¹. Sformułowanie „wydaje się” nie zostało tu użyte przez przypadek. Okolski nie zawsze przyznaje się do źródeł, a przecież wiele ikonów i lemmatów, szczególnie w zbiorach znaków bohaterskich, powtarza się u różnych autorów. Powtarzać lubią się też obszernie fragmenty kompendiów. Jeszcze większe, choć nieco innej natury, problemy stwarzają źródła rękopiśmienne i epigraficzne, które jednak w niniejszych rozważaniach zostaną pominięte.

Nie warto byłoby o tym wszystkim pisać, gdyby nie rozmaite usterki i rozbieżności tekstu armorialu w stosunku do źródeł, na które jego autor się powołuje. A tych *Orbis Polonus* zawiera sporo. Pierwszą grupę stano-

⁴⁴ G. C. Capaccio, *Delle imprese trattato*, Napoli 1592.

⁴⁵ S. Pietrasanta, *De symbolis heroicis libri IX*, Antverpiae 1634.

⁴⁶ C. Paradin, *Symbola heroica*, Antwerpia 1583.

⁴⁷ J. Typotius, *Symbola divina et humana pontificum, imperatorum, regum [...] ex museo Octavii de Strada [...]*, t. I, Pragae 1600; i d e m, *Symbola varia diversorum principum, Sacrosanctae Ecclesiae et Sacri Imperii Romani [...] ex museo Octavii de Strada*, t. II, Pragae 1602; t. III, Pragae 1603.

⁴⁸ J. Camerarius, *Symbolorum et emblematum ex re herbaria desumptorum centuria una [...]* Norimbergae 1590; i d e m, *Symbolorum et emblematum ex animalibus quadrupedibus desumptorum centuria altera collecta*, Norimbergae 1595; i d e m, *Symbolorum et emblematum ex volatilibus et insectis desumptorum centuria tertia collecta*, Norimbergae 1597; i d e m, *Symbolorum et emblematum ex aquatilibus et reptilibus desumptorum centuria quatra [...]*, Norimbergae 1604. Przy tym Okolski odwołuje się do dzieł Camerariusza za pośrednictwem *Hieroglyphicorum collectanea ex veteribus et neotericis descripta* dołączonych do zbioru hieroglyfików Pieria Veleriana.

⁴⁹ T. Treter, *Symbolica vitae Christi meditatio*, Brunsbergae 1612.

⁵⁰ S. Neugebauer, *Selectorum symbolorum heroicorum centuria gemina enotata atque enodata*, Francofurti 1619.

⁵¹ J. W. Zingref, *Emblematum ethico-politicorum centuria [...]*, prostat apud Johann Theodor de Bry, [Francofurti ad Moenum] 1619 albo i d e m, *Sapientia picta. Das ist künstliche Sinnreiche Bildnussen und Figuren [...]*, Frankfurt 1624.

wią nie tyle błędy, ile odstępstwa, przeważnie w postaci skrótów w cytatach. Jedno z nich już zostało wskazane. Inny, może bardziej konkretny, przykład takiego odstępstwa znajdziemy przy herbie Lackich, gdzie autor pisze: „Habet Iulius Guilhelmus Zinzgrefius in Symbolis, ubi effingit puerum iacentem in cunis, qui serpentes manibus tenet, cui superscriptis: *Iam Iove dignus*”⁵² (Ma Juliusz Wilhelm Zinckref w *Symbolach*, gdzie przedstawia chłopca leżącego w kołysce, który trzyma w rękach węże, któremu dopisał: „Już godzien Jowisza”). W przypadku Zinckrefa w grę wchodzi dwa tytuły *Emblematum ethico-politicorum centuria* oraz *Sapientia picta*. Jest to w gruncie rzeczy ten sam emblematyczny zbiór z rycinami Mateusza Meriana, przy czym druga z książek pozbawiona została komentarza, a francuskojęzyczne epigramy zmieniono na ich niemieckie odpowiedniki. Z punktu widzenia Okolskiego nie ma to żadnego znaczenia, gdyż interesują go wyłącznie ikony i łacińskie lemmy. W obu więc zbiorach znajdziemy jako 62 rycinę przedstawiającą chłopca leżącego w kołysce i trzymającego w rękach węże, jednak napis nad nim zamieszczony brzmi „In cunis iam Iove dignus” (W kołysce już godzien Jowisza).

Zastanawiając się nad tym, czy takie miejsca poprawiać, trzeba wziąć pod uwagę możliwość, iż heraldyk celowo przekształcił cytat. W Zatajonym Miesiącu w podrozdziale zatytułowanym „Decresco ut crescam” znajduje się fragment: „Vincentius Gonzaga Dux Mantuae, inquit Petrasanta, lunae mediae imposuerat literas tres S.I.C. Aliqui interpretati fuerunt scripturam coniunctim dicendo ex illius intentione *Sic Illustior Euadam*”⁵³ (Wincenty Gonzaga, książę Mantui, powiada Pietrasanta, umieścił w półksiężu trzy litery: S.I.C. Niektórzy wyjaśnili napis łącznie, mówiąc zgodnie z jego rozwinięciem: „Tak jaśniejszy wzejdę”). Interesujący nas emblemat rzeczywiście znajduje się pośród bohaterskich znaków zebranych przez rzymskiego jezuitę. Przedstawia go Pietrasanta w sposób następujący: „Censetur etiam geminum hoc vitium esse in simbolo Vincentii Gonzagae Ducis Mantuae, in quo Luna, quae sursum cornua exserit, hos tres characteres, SIC, in medio adscriptos habet. Aliqui tamen in eis agnoscunt potius trium vocum initia, quae hoc lemma conficiant, SIC ILLUSTIOR CRESCAM”⁵⁴ (Uważa się bowiem, że podwójny błąd znajduje się w znaku Wincentego Gonzagi, księcia Mantui, w którym Księżyc, który wznosi

⁵² Sz. Okolski, *op. cit.*, t. II, s. 19.

⁵³ *Ibidem*, t. III, s. 330.

⁵⁴ S. Pietrasanta, *op. cit.*, s. 337–338.

się rogami do góry, te trzy litery: SIC ma dopisane w środku. Inni jednak rozpoznają w nich początki trzech słów, które tworzą taki napis: TAK JAŚ-NIEJSZY UROSNE). Na pewno nie znalazł dominikański pisarz podstawy dla swojej modyfikacji ani w zbiorze Typotiusa⁵⁵, ani w dziele poświęconym impresom Giovanniego Ferro⁵⁶, gdzie również zamieszczono znak Wincentego Gonzagi. Czemu Okolski przerobił rozwinięcie skrótu, i to tak niefortunnie, że inicjały zamiast w S.I.C. układają się w S.I.E. – trudno doprawdy powiedzieć. Nie chodzi przy tym bynajmniej o jednokrotne dostosowanie cytatu wyłącznie do potrzeb budowanego konceptu, gdyż ów skrót i jego rozwinięcie heraldyk powtarza⁵⁷.

Na celową i przemyślaną wygląda modyfikacja dwuwiersza z Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, który zamieścił heraldyk w Chodkiewiczzu⁵⁸. Zamiast oryginalnego zakończenia epigramatu 88: „Quid dubitem fortem, felicem et dicere largum, / cum Gryps ad voces annuat ense meas?” (Czemuż waham się mężnym, szczęsnym, hojnym mienić, / gdy Gryf miecza skinieniem potwierdza me słowa)⁵⁹, Okolski podsuwa czytelnikowi wersję, w której pierwotnie określające darczyńcę „largum” wymienione zostało na „murum”, gdyż w takiej formie lepiej ilustrowało rozwijaną przez heraldyka tezę, iż rodzina Chodkiewiczów jest murem Królestwa Polskiego.

Osobnym problemem są ewidentne błędy w cytatach. Przywołany przez Okolskiego w Zabawie wierszowany wizerunek biskupa krakowskiego Wiślimira został przedrukowany w następującej formie:

Praestita Vislimirum sedi bona loquantur,
 Et studium in Patriam non sine teste suam.
 Ast amor in fratres nimius premit: et male templi,
 Praedia cognatis plura locata suis.
 Quo infelix penetras atque improbe sanguis,
 Et vix a sacris respiciende viris⁶⁰.

⁵⁵ Zob. J. Typotius, *op. cit.*, t. III, s. 68.

⁵⁶ G. Ferro, *Teatro d'impresa*, Venezia 1623, s. 463.

⁵⁷ Zob. Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 255.

⁵⁸ *Ibidem*, t. I, s. 98.

⁵⁹ M.K. Sarbiewski, *Epigrammatum liber. Księga epigramatów*, wyd. i przeł. M. Piskala, D. Sutkowska, Warszawa 2003, s. 98 i 99.

⁶⁰ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 314.

Oddane biskupstwu dobra mówią o Wiślimirze
I nie bez świadka jego przywiązanie do ojczyzny.
Lecz obciąża go zbyt wielka miłość do braci i świątyni
Liczne grunty niegodziwie wydzierżawione krewnym.
Dokąd wciskasz się występny i bezecny rodzic
I z trudem godzien poważania u świętych mężów.

Utwór, czego Okolski nie ukrywa, pochodzi ze zbioru żywotów arcybiskupów i biskupów krakowskich Krzysztofa Kąckiego⁶¹. Oryginał, znany z dwóch edycji, pomijając pisownię wielkich i małych liter oraz znaków interpunkcyjnych, różni się od wersji zamieszczonej w herbarzu aż w dwóch miejscach: w pierwszym wersie czytamy: „bona multa loquuntur”, w piątym zaś: „Quo non infelix”. Nie trzeba dodawać, że poświęcony Wiślimirowi epigramat w formie, w jakiej przywołany został przez heraldyka, ma zaburzone metrum.

Na wzmiankę zasługują różne odmiany tego samego cytatu pojawiające się na kartach herbarza. Spotykać się z tym można w przypadku wypowiedzi Tędozjusza Wielkiego szykującego się do bitwy z Eugeniuszem. Według wersji podanej w Białinie słowa cesarza brzmiały: „Absit, agamus, Exercitui meo Crux praeit, illius copias Hercules ducit” (Sprawmy, by tak się nie stało. Na czele mego wojska Krzyż idzie, jego zastępy prowadzi Herkules), i pochodzić miały, zresztą zgodnie z prawdą, przynajmniej w odniesieniu do pierwotnego źródła przytoczenia, z księgi 12, rozdziału 39 *Historii kościelnej* Nicefora (Nikifora)⁶². W Bronicu słowa Teodozjusza brzmią już nieco inaczej: „Absit id agamus, exercitui enim meo crux praeit, illius copias Herculis Ducis” (Sprawmy, by tak się nie stało, na czele bo wiem mego wojska krzyż idzie, jego zastępy wodza Herkulesa). Pomyłka występuje zresztą również w odsyłaczu do miejsca przytoczenia: „Niceph. lib. 12, cap. 29”⁶³.

Część błędów w cytatach powiela jednak Okolski za źródłami pośrednimi. W herbie Prus Trzeci przywołuje epigramat Alciatusa:

⁶¹ K. Kącki, *Vitae archiepiscoporum et episcoporum Ecclesiae Cracovien[sis]...*, [Cracoviae 1593], k. C₃v, oraz i d e m, *Vitae archiepiscoporum et episcoporum Ecclesiae Cracoviensis...* [Cracoviae 1633], k. C₃v.

⁶² Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 45. Zob. też np.: Nicephorus Callistus Xenthopulus, *Ecclesiasticae historiae libri XVIII...*, Lutetiae Parisiorum 1630, t. 2, s. 311 (12,39).

⁶³ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 93.

Aerio insignis pietate ciconia nido,
 In vestes pullos pignora grata fouet
 Taliaque expectat sibi munera mutua reddi,
 Auxilio hoc quoties mater egebit onus.
 Nec pia spes sobolem fallit, sed fessa parentum,
 Corpora fert humeris, praestat et ore cibos⁶⁴.

Bocian, który słynie z nadzwyczajnej miłości do bliskich, wysoko w gnieździe pielęgnuje swe skarby, nieopierzone pisklęta, i oczekuje, że one wyświadczą mu kiedyś podobną przysługę, kiedy tylko będzie potrzebować pomocy matka-staruszka. Nie zawiodło wierne potomstwo i słabych ze starości rodziców unosi na własnych skrzydłach, podając im w dziobie jedzenie⁶⁵.

Jeśli porównamy tę wersję z oryginałem⁶⁶, zauważymy dwie rozbieżności. Po pierwsze, brak graficznego wyodrębnienia charakterystycznego dla dystychu elegijnego oraz w drugim wersie pisane oddzielnie „In vestes” zamiast „Investes”. Nie jest to bynajmniej niedbalstwo, lecz dokładne odwzorowanie źródła, z którego dominikanin epigram przepisał. A tym najprawdopodobniej nie było wcale wydanie Alciatusa, ale *Iconologia* Ripy⁶⁷.

Kolejną grupę usterek stanowią rozmaite błędy w nazwach własnych, które bez lektury źródła trudno wykryć. Problem dobrze ilustruje zdanie: „In Belgio his vitur armis Motenbaiae Familia, refert in Tesseris Gentilicis R. Petrasanta Societat. IESV”⁶⁸ (W Belgii tego herbu używa rodzina z Motenbaia, podaje w *Rodowych znakach* wielebny Petrasanta z Towarzystwa Jezusowego). Na próżno szukalibyśmy jednak rodziny o takim nazwisku w rzeczonyj książce, gdyż wkradły się tu aż dwie literówki, a poprawna forma winna brzmieć: Molembaiae⁶⁹.

⁶⁴ *Ibidem*, t. 2, s. 551.

⁶⁵ Przekład za: A. Alciatus, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, przekład i komentarze pod kierunkiem M. Mejora, A. Dawidziuk, B. Dziadkiewicz, E. Kustroń-Zaniewska, wstęp i oprac. R. Krzywy, Warszawa 2002, s. 13.

⁶⁶ Zob. np. A. Alciatus, *Omnia emblemata...*, Antverpiae 1577, s. 157 (embl. XXX „Gratiam referendam”).

⁶⁷ C. Ripa, *Iconologia* [...], Padova 1625, s. 18.

⁶⁸ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 184.

⁶⁹ S. Pietrasanta SJ, *Tesseræ gentilitiæ*, Romae 1638, s. 534.

Niemalø można te¿ znaleźć cytatów z nieprawidłowo podanym autorstwem. Najbardziej oczywisty przykłał takiej pomyłki występuje w Pogoni, gdzie czytamy:

Perpulchre Plato reliquit:

Quum a pistore panem petimus, vinum ex aenopolio.

Si aes habemus dant mercem, eadem nos disciplina utimur,

Semper oculatae nostrae sunt manus, credunt quod vident⁷⁰.

Przepięknie zostawił Platon:

Gdy chcemy trochę chleba lub butelkę wina,

Musimy dać pieniądze by towar otrzymać.

Przejęliśmy ten system. Odtąd nasze ręce

Mają oczy i wierzã, gdy widzã – nie pręde¿⁷¹.

Powy¿szy fragment nie jest autorstwa Platona, ale Plauta⁷². Do kategorii literówek zaliczyć można bez wãtpienia równie¿ błął skrøtu „Demost. lib. 10: Antiquit: cap. 16” w Brochwiczu Drugim⁷³, który nie odsyła przecie¿ do Demostenesa, ale Tomasza Dempstera i dzieła o rzymskich staro¿ytnościcach⁷⁴. Innym przykłałdem zniekształcenia wynikającego zapewne z niedokłałności zecera mo¿e być „Christophorus Kanicki” w Brogu⁷⁵, w którego zamienił się Krzysztof Kãcki [Kancki/Kantius].

Na koniec najpowszechniejszy problem, a mianowicie błędnie podana lokalizacja cytatów. Jak wspomniano, Okolski zaznacza niekiedy, iż powołuje się na pierwsze wydanie kroniki Kromera. Taki przypadek znajdujemy np. w Pogoni, gdzie na temat Litwinów czytamy: „De quo Cromer fol. 188 primae editionis. Per hoc tempus Lituani gens fera siluestris et obscura, Russorum agros praedis agendis infestare caeperunt”⁷⁶ (O czym Kromer na str. 188 pierwszego wydania: W tym czasie Litwini, narøł dziki, żyjący w lasach i ciemny, zaczął niepokoić grabieżami pola Rusinów). Jeśli za pierwsze wydanie historii Kromera uznajemy edycję bazylejskã z 1555

⁷⁰ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. II, s. 450.

⁷¹ Przekłał za: Plaut, *Komedie*, t. II: *Osly. Misa pełna złota*, przeł., wstę., przyp. E. Skwara, Warszawa 2003, s. 42 (w. 267–270).

⁷² Plaut, *Asin*, 1,3,48–50.

⁷³ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. I, s. 77.

⁷⁴ Zob. przyp. 11.

⁷⁵ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. I, s. 84.

⁷⁶ *Ibidem*, t. II, s. 443–444.

roku, to poszukiwany cytat znajduje się na stronie 183. I można by uznać ten błąd za literówkę, gdyby nie fakt, iż Okolski, powołując się na Kromera myli się częściej, o czym była już mowa. Nie znaczy to, że nie zdarzają się błędy, które wprost proszą, by je poprawić. W herbie Zerwikaptur dominikanin odsyła: „Bielsc. fol. 35. sub anno 1434”⁷⁷. W rzeczywistości chodzi o stronę 351 i w tym wypadku z całą pewnością mamy do czynienia z błędem druku, gdyż w innych miejscach odwołania do omawianego dzieła są przeważnie oznaczone precyzyjnie.

Na niepoprawne umiejscowienie cytatu często ma wpływ rzeczywiste źródło powołania. I tak np. w Łodzi czytamy:

Unde Maro Aeneid. 6.
Parte alia ventis et dijs Agrippa secundis,
Arduus agmen agens, cui belli insigne superbum
Tempora nauali fulgent rostrata corona⁷⁸.

Stąd Maro Eneidy ks. 6:
Tuż z wróżby pomyślnymi Agryppa dostojny
Wiedzie zastęp potężny; mocarny znak wojny,
Okrętowy mu wieniec błyska wokół czoła⁷⁹.

Właściwie jest to *Eneida* 8, 682–684. Jednak przyszły edytor pragnący ewentualnie poprawić to miejsce, uznając, że ma do czynienia z błędem drukarskim, musi wziąć pod uwagę, iż Okolski najprawdopodobniej przepisał zarówno fragment Wergiliusza, jak i jego lokalizację za kompendium Pieria Valeriana⁸⁰, z którego już wcześniej korzystał przy tym herbie. Również znakomita większość nieścisłości w lokalizacji tekstów historycznych ma swą genezę w źródłach pośrednich. Na przykład w wywodzie genealogicznym towarzyszącym herbowi Strzemię przy rodzinie Świeborowskich znaleźć można odwołanie: „Miechovius in libro 10. folio 316. 317”⁸¹. Podane strony zgodne są z wydaniem z 1521 roku⁸², ale w numeracji książki

⁷⁷ *Ibidem*, t. III, s. 334.

⁷⁸ *Ibidem*, t. II, s. 156.

⁷⁹ Przekład za: P. Wergiliusz Maro, *Eneida*, przeł. T. Karyłowski, oprac. S. Stabryła, Wrocław 1981, s. 248.

⁸⁰ G. Pierio Valeriano Bolzani, *Hieroglyphica, sive de sacris Aegyptiorum, aliarumque gentium litteris commentarii* [...], Lugduni 1626, s. 483.

⁸¹ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. III, s. 194.

⁸² M. Miechowita, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521.

Okolski się myli, bo to dzieło podzielono na cztery części. Błąd ten jest skutkiem bezwiednego powielania informacji za *Herbami rycerstwa polskiego*⁸³.

Powyższe kwestie są tylko drobną cząstką całej rzeszy problemów związanych z ewentualną edycją krytyczną heraldycznego dzieła Okolskiego. Celem niniejszego artykułu nie jest bynajmniej przedstawienie całościowej koncepcji krytycznego wydania *Orbis Polonus*, a jedynie zwrócenie uwagi na pewne trudności – będące naturalną konsekwencją erudycyjnego charakteru i lipsjańskiego stylu omawianego tekstu – z którymi to trudnościami będzie musiał zmierzyć się jego wydawca. Nie ma tu więc, bo być nie może propozycji konkretnych rozwiązań. Decyzje dotyczące tego, co poprawić, a co tylko opisać, pozostawiając nawet niepoprawną z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy formę czy wskazanie, będzie musiał wziąć na siebie przyszły edytor. Jego najtrudniejszym, a jednocześnie podstawowym zadaniem będzie bardzo dokładne rozpoznanie lektur towarzyszących autorowi przy pisaniu armoriału. Tylko wówczas stanie się możliwe ustalenie zakresu cytowań, ich rzeczywistych źródeł i brzmienia. Obfitość przywołanych w herbarzu ksiązek oraz niestałość czytelnicza heraldyka sprawiają, że jest to trudność w dużym stopniu tłumacząca, dlaczego wciąż brak chętnych do zmierzenia się z edycją tego dzieła.

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/B/HS2/04124.

⁸³ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego* [...], wyd. K.J. Turowski, s. 304.